

## TERESA PIESECZYŃSKA

ur. 1930; Rzeszów



Miejsce i czas wydarzeń	Polska, II wojna światowa
Słowa kluczowe	projekt Archiwum Historii Mówionej - opracowanie i udostępnienie online najcenniejszych zasobów, przeprawa przez Bug, powrót do Lublina, droga powrotna, trudy przeprawy, Janki, wieści od ojca

### 5. Przeprawa przez Bug

To było blisko Bugu i tam był most, gdzie przepuszczali. Nie wiem dokładnie jak mama się dowiedziała, ale chodziła do takiego sklepu, a sklep trzymał Żyd. - „Pani tu jeszcze jest? Niech się pani zdecyduje” Ale jak to załatwili, gdzie to załatwili, to nie wiem. W każdym razie dzięki temu sklepikarzowi. Byli jacyś przewodnicy, z kimś się tam umówiła. Wiem tylko tyle, że któregoś wieczoru, wcześniej uszyła nam plecaki z ręczników, wsiadłyśmy na furmankę. Dużo osób było. Nie tylko my, tylko jeszcze parę osób. Było mokro, taki grudniowy dzień, rozmiękła droga, bo przecież tam drogi były straszne. I jechaliśmy. Tylko furman mówił: „Teraz jedziemy, jak by się kto pytał, to teraz jedziemy tu i tu.” Za chwilę znowu: „To teraz, jak się będzie pytał, to my jedziemy tam” No i dojechaliśmy do jakiegoś lasu. Trzeba było wyjść i iść przez las z przewodnikami. Przewodnicy, to byli jacyś młodzi ludzie. Ale nie bałam się wcale. Tak było ciekawie chyba dla dziecka. Tylko trzymałyśmy się mamy. A potem mama już nie mogła nas trzymać, to się tylko złapałam jakiegoś przewodnika za rękę, no i szłam. I nawet pamiętam, że mówię: „Wie pan co, ja muszę sobie zawiązać tą tasiemkę, bo rajtuzy mi spadną” No i doszliśmy do jakichś krzaków, i tam kazali nam siedzieć cicho. Z daleka był jakiś dom, tam się paliło światło, i ci przewodnicy znikli. I myśmy tam siedziały w tych krzakach, a oni pewno uzgadniali ze strażą, żeby nas przepuścić. No i potem idziemy już nad sam brzeg, i wsiedliśmy do łodzi. Przedtem wioślarz mówi: „No, niech pani płaci.” Mama mówi: „Nie, ja teraz nie zapłacę, dopiero na łodzi” - „To pani nie pojedzie” - „No to nie pojedę” Bo się zdarzało, że wziął pieniądze, a potem powiedział, że nie można przejechać. No i zostało się bez pieniędzy i bez wszystkiego. No i wsiedliśmy w tą łódkę, ale byłyśmy bardzo grzeczne. Nie płakałyśmy, nie marudziłyśmy. Byłyśmy ciche i spokojne. I robiłyśmy wszystko co nam kazali. I łódka przepłynęła na drugą stronę. Bug w tym miejscu był regulowany i była taka ściana z błota, taka prosta, jak tutaj ten regał. A my na dole, a

tu Bug. I na takiej półce żeśmy stanęły. Od razu jeden plecak poleciał do wody. Jak to się wdrapać? To błoto było, ślisko. Ale najpierw mama siostrę jakoś tak podtrzymała, i wdrapała się. Potem ja. A potem żeśmy się chwyciły za ręce i żeśmy mamę wyciągnęły. A plecaki zostały na tej półce. Podjechała następna łódź. No i jeden z panów przerzucił jeden plecak, potem drugi, ale drugiego nie dałyśmy rady i też spadł do wody, i już nikt go nie znalazł. No i myśmy wtedy uklękły, mama nam kazała, i żebyśmy podziękowały Bogu, że nam się udało. I potem szłyśmy parę kilometrów, taką rozmokłą łąką, i były rowy melioracyjne. I tak się szło na przelaj, mokro, nie mokro. Aż doszłyśmy do takiego gospodarstwa. To była wieś Janki. Doszłyśmy do takiego gospodarstwa ogrodzonego wysokim, dla mnie, płotem. Weszłyśmy i nas tam bardzo serdecznie przyjęli, w tej wsi Janki. Gospodyni zaraz nam jeść dała. Chleb z serem i z cukrem. Do dzisiaj pamiętam. Potem nas położyła spać do łóżek. A myśmy były brudne i zawszone. Przespałyśmy tam i rano furmanką [gospodarz] zawiózł nas na stację do Hrubieszowa. I z Hrubieszowa już przyjechałyśmy pociągiem. Wcześniej jeszcze w Łucku przyszedł żołnierz z kartką od ojca, że jest w niewoli sowieckiej. I tylko tyle. Potem spotkaliśmy kolegę ojca, też z tego samego bloku. On mówił, [że rozmawiał z ojcem]: „Heniek, wracaj do Lublina, przecież tam Sowieni” - „Nie, ja pojedę, ja będę z generałem” I pan kapitan Domański wrócił do Lublina, a potem Niemcy go zabrali do oflagu. Tak że on przeżył. Z tym, że umarł później, po wyjściu z oflagu.

<b>Data i miejsce nagrania</b>	2017-03-09, Lublin
<b>Rozmawiał/a</b>	Tomasz Czajkowski
<b>Redakcja</b>	Mateusz Czekał
<b>Prawa</b>	Copyright © Ośrodek "Brama Grodzka - Teatr NN"